Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 22. Nowe, sobota 29-go maja 1937 r. Rok XIV.

Uroczysty dzień Bożego Ciała.

Wczoraj obchodziliśmy, jak i cała katolicka Polska, naszą wspaniałą i największą uroczystość kościelną — Boże Ciało.

Już od czasów najdawniejszych składano w Kościele katolickim specjalną cześć św. Eucharystii. Nikt bowiem nie miał jakichkolwiek bądź wątpliwości co do istotnej i prawdziwej obecności Pana Jezusa w tym sakramencie. A najistotniejszą ceremonią Bożego Biała jest procesja publiczna, którą obchodzi cały świat katolicki.

Gdy Najśw. Sakrament, niesiony uroczyście w monstrancji, ukazał się na ulicach naszego miasta, wierni oddali hołd, który świadczył o szczerości i potędze miłości dla Boga.

Ohydna zbrodnia.

W niedzielę w godzinach późno wieczornych odbyła się na ul. Nowej — koło stodoły p. Sliwińskiego — straszna i dotąd nie notowana w dziejach naszego miasta zbrodnia, pociągająca za sobą dwa młode życia.

Winowajcą zamordowania Hildegardy Irmlerówny, córki rolnika w Nowem, liczącej lat 21 oraz jej brata Heinza, 17 lat, jest Maksymilian Krupiński, z zawodu stolarz, który w ostatnim czasie porzucił pracę, nosząc się z pewnością z tą straszną myślą swą dawniejszą kochankę pozbawić życia.

Krytycznego dnia czekał K. na swą upatrzoną ofiarę, która wracała w towarzystwie brata i ciotki do domu. Rozległy się odgłosy strzałów, zabijając na miejscu wyżej wspomniane osoby. Znajdującej się przy nich ciotce na szczęście nic się nie stało. Podniosła ona krzyk i spowodowała przyjście pomocy. Zbrodniarz wtenczas uciekł do pobliskiego lasu. Usiłował się pozbawić życia, lecz to mu się nie udało. W końcu oddał się w ręce policji, która odstawiła go do więzienia.

Mordercę czeka surowa kara, jak i tego, który mu do tej ohydnej zbrodni pożyczył broń.

Reforma świadectw przemysłowych.

Możliwość reformy świadectw przemysłowych od paru lat rozważana jest w sferach gospodarczych. Ostatnio dyskusja na tym zagadnieniem znacznie się ożywiła. Stowarzyszenie Kupców Polskich zakomunikowało swoje stanowisko w sprawie zniesienia świadectw przemysłowych.

Zdaniem Stowarzyszenia na wypadek zniesienia świadectw przemysłowych należałoby utrzymać drobną opłatę rejestracyjną, której wysokość powinna być tak nieznaczna, aby jej uiszczenie nie sprawiało nikomu żadnej finansowej trudności. Opłata ta powinna posłużyć władzom skarbowym do zarejestrowania wszystkich tych przedsiębiorstw, których obrót podlega opodatkowaniu. Niezależnie od tej drobnej opłaty rejestracyjnej należałoby przewidzieć bardzo surowe sankcje karne za nieuiszczenie wspomnianej opłaty.

Jeśli chodzi o ekwiwalent, którym ze względów budżetowych należałoby zastąpić wpływy z obecnie obowiązujących świadectw przemysłowych, to zdaniem Stowarzyszenia jakiekolwiek dalsze podnoszenie podatku obrotowego nie jest wskazane. Obrót bowiem nie jest miernikiem wielkości przedsiębiorstwa, jego siły gospodarczej i ekonomicznej, a wysokość jego zależy przede wszystkim od charakteru artykułu, którym dane przedsiębiorstwo handluje.

Z DNIA.

880 MILIONÓW FUNTÓW SPADKU?

W prasie zagranicznej ukazały się znowu wiadomości o olbrzymim spadku w wysokości 880 milionów funtów, jaki pozostawił Paweł Strzelecki z New Yorku, odkrywca wielkich złóż złota w Australii. Gazety podają również, jakoby Strzelecki zakupił w swoim czasie dla Polski wielkie obszary w stanie Victoria, w których osiedlić się ma 25 000 rodzin polskich.

W innej formie wiadomości o tym spadku ukazały się już wcześniej w prasie polskiej.

8 SAMOCHODÓW NA 10.000 MIESZKAŃCÓW W POLSCE.

Ostatnie obliczenia wykazują, że na 10.000 mieszkańców przypada w Polsce zaledwie 8 samochodów; w ciągu roku stosunek ten poprawił się o 0.7.

Największa stosunkowo liczba samochodów zarejestrowana jest, oczywiście, w Warszawie, gdzie przypada 51.9 aut na 10.000 mieszkańców. W pozostałych województwach liczba samochodów w stosunku do ogólnej ilości mieszkańców jest znacznie mniejsza i waha się od 21.3 samochodów na 10.000 mieszkańców w województwie pomorskim, do 1.0 województwie tarnopolskim.

ODKRYCIE NOWYCH ŹRÓDEŁ HELU.

We wschodniej części Nebraski (Stany Zjednoczone A. P.) odkryte zostały nowe źródła helu. Również w Sowietach dokonano odkrycia szeregu wielkich źródeł helu i przystąpiono natychmiast do budowy fabryki, która przetwarzać będzie ten gaz.

Udział Polaków w wynalazkach komunikacyjnych.

Na całej przestrzeni dziejów kultury technicznej nie spotykamy wynalazków, któreby w podstawie i założeniu związane były tak mocno z imieniem polskim, jak wynalazki lotnictwa i samochodu.

Wszakże podstawę dla silnika spalinowego stworzył Polak, aptekarz z Krosna, Ignacy Łukasiewicz. On to wydobył naftę z ropy naftowej przez destylację i jemu zawdzięcza swe istnienie cały przemysł naftowy. Stosując metodę Łukasiewicza, fabrykant niemiecki, Benz, wydobył drogą destylacji z nafty ciecz łatwopalną i parującą, która od nazwiska tego inżyniera nazwana została benzyną. Przy doświadczeniach zauważono, że para benzyny łatwo miesza się z powietrzem i gdy zetknie się z ogniem spala się gwałtownie, dając dwutlenek węgla i wodę. Ta własność benzyny stanowi podwalinę olbrzymiego rozwoju komunikacji motorowej, jesteśmy dziś świadkami, jak silnik spalinowy, zbudowany właśnie dla wyzyskania wybuchowych własności benzyny, wypiera wszędzie maszynę parową, która jeszcze opiera się, ale zwolna ustępuje miejsca wydajniejszemu i lżejszemu silnikowi benzynowemu. Jak umierający symbol ubiegłego stulecia przebiegają lokomotywy, snując za sobą smugi dymu. Na morzach statki i okręty poruszane parą, widoczne są zdaleka dzięki pióropuszom dymu. Nasze dzieci, czy wnuki już nie będą oglądać tego charakterystycznego widoku. Parowozy zniknął z powierzchni ziemi, a nowoczesne okręty wojenne i statki pasażerskie jak np. nowy polski motorowiec „Piłsudski" są już opalane ropą, i zaopatrzone w silniki Diesla, stanowiące dalszy etap rozwoju silnika spalinowego. Taką rewolucję wywołał wynalazek cichego i skromnego aptekarza z Krosna, Ignacego Łukasiewicza.

Ale na tem nie koniec sławy imienia polskiego. Bo oto w epoce, w której naśladowano uparcie lot ptaka i budowano maszyny latające, które poruszały nieudolnie ciężkimi skrzydłami, albo szybowce, u których uczepiony lotnik skakał z wieżyczki i przelatywał kilkadziesiąt metrów, aby siąść ciężko na ziemi Stefan Drzewiecki, wnuk legionisty napoleońskiego, młody uczony, rozpoczyna erę lotnictwa swymi pracami naukowymi, stwarzającymy teorię lotu mechanicznego. Rewelacyjne, jak na owe czasy, pojęcia Drzewieckiego, ustalały już w roku 1885 zasady lotu i wprowadzały po raz pierwszy w historii świata pomysł połączenia maszyny latającej o nieruchomych skrzydłach z silnikiem spalinowym:

I tak powstał samolot — najpierw w mózgu genialnego uczonego, zanim stał się jak dziś co dzień używanym, pewnym i szybkim środkiem komunikacji.

Od podstaw teoretycznych do wynalazków stanowiących przedmiot stałego doskonalenia i ulepszania — na drodze rozwoju stoją, jak słupy wiorstowe, fundamentalne prace Łukasiewicza, Drzewieckiego, Tańskiego, Rudlickiego, Puławskiego, Wigury i Rogalskiego, stanowiące nie tylko etapy tej drogi ku doskonałości samolotu i silnika, ale wybiegając naprzód, daleko w przyszłość, torując drogi dla plejady młodych wynalazców i konstruktorów, którzy dopiero nadchodzą, lub kiedyś nadejdą.

Drzewo genelogiczne wynalazku Łukasiewicza — destylacji ropy naftowej — ma dwa konary główne: jeden z nich — lotnictwo — rozwinął się pięknie w ojczyźnie wynalazcy, drugi — rozwinął się na obcej ziemi. Inżynier austriacki Daimler zbudował w roku 1886 — pierwszy wóz benzynowy, zaopatrzony w silnik opalany benzyną.

A przecież cichy, niepozorny aptekarz z Krosna nie marzył nawet pewno o tym, że jego lampa naftowa spowoduje po kilkudziesięciu latach nie tylko wzrost ogromny zapotrzebowania na naftę, ale dzięki destylacji nafty i wynalazkom Benza i Daimlera przyśpieszy tempo życia, pozwoli nam na przebywanie przestrzeni z szybkością stu kilometrów na godzinę, jaka w czasach Łukasiewicza wydawała się bajeczną, fantastyczną, gdy dziś na dobrej autostradzie, przeciętny samochód turystyczny szybkość taką z łatwością osiąga. A samoloty? Tu demon tempa osiągnął dopiero zwycięstwo. Nie trzeba nawet dobrze wybrukowanej drogi: samolot pasażerski odbywa podróż przez szlaki powietrzne z szybkością minimalną 150 km. na godzinę, a szybkość samolotów pościgowych przekracza 400 km.

A w czasach Łukasiewicza, Drzewieckiego, Benza, Diesla i Daimlera mówiono, że szybkość przekraczająca 40 km. na godzinę jest niebezpieczna dla zdrowia, że człowiek nie jest z orłem spokrewniony, lecz z żółwiem...

Na szczęście okazało się to nieprawdą, jak wszystkie proroctwa ludzi o słabej wyobraźni.

Plon pierwszej dekady.

Pierwsze dziesięć dni ciągnienia czwartej klasy trzydziestej ósmej Loterii Klasowej dały obfity plon w postaci licznych dużych wygranych.

W okresie tym padły dwie wygrane po 75.000 złotych, na numery 72737 w Przemyślu i 84967 w Łodzi. Właścicielami poszczególnych ćwiartek tych losów byli robotnicy, rzemieślnicy, nauczyciele i urzędnicy.

Po 50.000 złotych wygrało ogółem pięć numerów, mianowicie: 103949, 31656, 39291, 24518 i 172413.

Jedna z ćwiartek tego ostatniego numeru znajdowała się w posiadaniu p. Pelagii Stodolnej z Działdowa, której podobiznę podajemy poniżej.



Z pośród sześciu wygranych po 30.000 złotych wymienimy numer 167310, którego jedną ćwiartki właścicielką jest p. Władysława Taranówna, pracownica domowa przy ulicy Sienkiewicza 1 m. 26 w Warszawie.



Że kapryśna bogini Fortuna obdarza sympatią tych, którzy dochowują jej wiary dowodzi wypadek następujący.

Pan Józef Porwoł, syn rolnika z powiatu rybnickiego na Śląsku Górnym przybył do Warszawy w poszukiwaniu pracy. Dziesięciohektarowe gospodarstwo nie mogło bowiem wyżywić licznej rodziny, złożonej z rodziców i dziewięciorga dzieci — pięciu córek i czterech synów.

Przybywszy do stolicy p. Porwoł postąpił sobie bardzo odważnie: oto ze swych szczupłych środków, tak szczupłych, że musiał sprzedać ostatnie ubranie, kupił cały los do pierwszej klasy bieżącej loterii. Z wielkim wysiłkiem zdołał dobrnąć do czwartej klasy i oto w dziewiątym dniu ciągnienia na jego los nr. 63475 padła wygrana 10.000 złotych. Czym jest ta suma dla p. Porwoła najlepiej zrozumieją ci, którzy tak jak on nie posiadają stałej pracy i żyć muszą z dorywczych zarobków.

Pan Porwoł zamierza z wygranych pieniędzy spłacić swoje rodzeństwo i objąć gospodarstwo na siebie.

W dniu 31 bm. odbędzie się losowanie głównej wygranej w wysokości miliona złotych. Przebieg ciągnienia transmitowany będzie przez radio.

Poza tym w kole pozostały jeszcze wygrane po sto tysięcy, siedemdziesiąt pięć tysięcy, pięćdziesiąt tysięcy złotych, oraz wiele innych.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża.

W dniach od 1—10 czerwca br. odbędzie się tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża w Nowem pod hasłem „Na Fundusz Obrony Narodowej zakupujmy ekwipunki dla drużyn P. C. K.". Impreza ta ma za zadanie propagowanie idei Polskiego Czerwonego Krzyża oraz werbowanie członków dla tegoż stowarzyszenia.

Powód własnym oskarżycielem.

W stanie Pensylwania (U. S. A.) złożono do sądu skargę cywilną, jedną z najosobliwszych, jakie zna procedura sądowa. Powódka oskarża sama siebie. Występuje w podwójnej roli: skarżącej i powoda. Aczkolwiek jest to curiosum, trzeba jednak przyznać, iż istnieje podstawa i uzasadnienie prawne dla tego rodzaju procesu. Przed 18-tu laty mrs Mac Millan zawarła ze swoim narzeczonym umowę wg której zobowiązywał się on do wypłacania w ciągu ich pożycia małżeńskiego corocznie sumy 1000 dolarów. Umowy tej nie dotrzymał. Winien więc był swe żonie 18.000 dolarów. W testamencie zapisał jednak cały swój majątek dzieciom. Żonę zaś, której nie zostawił ani grosza, uczynił wykonawczynią testamentu. Stąd więc wynikło, iż mrs. Mac Millan musiała zaskarżyć wykonawczę ostatniej woli zmarłego, t. j. samą siebie, o zwrot sumy dłużnej 18.000 dolarów. Wyniku oryginalnej, niecodziennej sprawy oczekują z zainteresowaniem w kołach prawniczych.

Powieść z akompaniamentem muzycznym.

Jedno z pism paryskich wpadło na oryginalny pomysł urozmaicenia swego działu powieściowego, angażując znanego kompozytora, jako instruktora muzycznego odcinka powieściowego. Dotąd znano tylko ilustracje rysunkowe, jako dodatkowe urozmaicenie treści książki lub felietonu. Franciszek Lehar, kompozytor wielu operetek, zilustrował muzycznie powieść „Towarzyszka Odysseusza", a pismo paryskie drukuje wraz z dodatkiem nutowym tę powieść w swoim odcinku. Trzeba przyznać, iż jest to inowacja, która nota bene przyjęła sie dobrze na gruncie paryskim.

Sto lat Łuku Triumfalnego.

23 bm. ubiegło 100 lat od dnia otwarcia Łuku Triumfalnego w Paryżu. Łuk został wzniesiony na pamiątkę zwycięstwa wojsk napoleońskich pod Austerlitz. Cesarz obecny był 15 sierpnia 1807 r. przy uroczystości założenia kamienia węgielnego pod budowę Łuku. Trzydzieści lat później 29 lipca 1837 r. budowa Łuku została ukończona i nastąpiło uroczyste poświęcenie w obecności króla Ludwika Filipa. Obecna, trzecia z rzędu, uroczystość odbyła się w obecności prezydenta Lebrun'a. Punktem kulminacyjnym uroczystości była defilada wojskowa, przy czym część oddziałów przemaszerowała w mundurach historycznych, od r. 1793 poczynając.

Epidemia jaglicy klęską społeczną.

Dwaj wielcy polscy uczeni, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Emil Godlewski, były naczelny komisarz do walki z epidemiami i dr Kazimierz Majewski, profesor okulistyki, podnieśli ostatnio w prasie fachowej alarm z powodu groźnej w skutkach epidemii, która gwałtownie szerzy się w Polsce. Jest to epidemia jaglicy, czyli egipskiego zapalenia oczu, cierpienia bardzo przewlekłego, ciągnącego się latami, dającego w ostatecznym efekcie upośledzenie wzroku lub nawet jego utratę. Jaglica jest cierpieniem ludzi biednych, a przy tym brudnych i ciasno mieszkających. Jej druga nazwa, egipskie zapalenie oczu pochodzi stąd, że choroba ta jest ogromnie rozpowszechniona w Egipcie. Angielski lekarz Mac Callan stwierdził, że w Egipcie na jaglicę choruje 51 proc. dzieci!

Chory często wcale nie podejrzewa, że u niego rozwija się to ciężkie cierpienie, którego jedynymi zazwyczaj objawami, we wstępnym okresie, jest łzawienie, wydzielina z oczu i nieznośny światłowstręt. Powieka górna nieco opada, a brzegi powiek czerwienieją i grubieją. Na ich wewnętrznej powierzchni wykrywa badający lekarz jaglicze grudki, przypominające ziarenka jagieł, saga, lub żabiej ikry. Jaglica jest cierpieniem zakaźnym, do tej pory nie zdołano jednak wykryć wywołującego ją zarazka.

Ta uporczywa i groźna zarazem choroba, ze względu na ślepotę, do której może doprowadzić, rozpowszechniła się w Polsce w ostatnich dziesiątkach lat w sposób zastraszający i co gorsza dalej się rozpowszechnia. Urzędowe statystyki wykazują, że w Polsce liczba chorych na jaglicę przekracza już pół miliona osób. Zdawałoby się, że skutkiem gorszych warunków higienicznych więcej chorych będzie na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Tymczasem równie wiele, a może jeszcze więcej osób na jaglicę choruje na Pomorzu, na Podkarpaciu i w województwie łódzkim.

Skutkiem ogólnego zubożenia, a przede wszystkim niedoceniania groźnych następstw choroby tylko około 150 tysięcy chorych na jaglicę leczy się. Reszta, to znaczy około 350 tysięcy chorych, pozbawiona jest wszelkiej pomocy lekarskiej.

Kara sądowa na raty.

Sędziowie w Ameryce zdobywają się niekiedy na oryginalne wyroki. Sędzia w Newhaven sądził sprawę pijaka, oskarżonego o awantury w stanie opilstwa i o stawianie oporu władzy. Wyrok brzmiał: 3 miesiące więzienia. Sędzia dodał jednak: podsądny będzie odsiadywał tylko trzy dni w tygodniu, aby rodzina jego, którą utrzymuje ze swych zarobków nie cierpiała głodu. Wykonanie wyroku na raty uzależnił sędzia poza tym od pilnego przepracowania wolnych trzech dni w tygodniu, oraz od spędzania przez podsądnego niedzieli w domu rodzinnym. W ten sposób pijak odcierpi zasłużoną karę, uchroni rodzinę od nędzy i jednocześnie przez dłuższy czas uniknie demoralizującego wpływu szynku.

Szkło z cukru.

Na konferencji American Chemical Society oświadczył chemik G. Strans, iż amerykański przemysł filmowy przeszedł obecnie do fabrykowania szkła okiennego i lustrzanego z cukru. Stało się to dlatego, iż w czasie kręcenia filmu, często zgodnie z akcją, aktorzy tłuką szyby i lustra, przy czym nie rzadkie są wypadki pokaleczeń, nie mówiąc już o kosztach. Przystąpiono więc do fabrykacji masy przezroczystej z cukru, która wygląda jak szkło. Masę tą walcuje się w cienkich taflach, które wprawia się zamiast szkła w szybach, lustrach. Pociąga się jej powierzchnię pewnym gatunkiem przezroczystego laku, który nadaje jej połysk zwykłego szkła.

Szanse życiowe przeciętnego człowieka.

Mr. Louis I. Dublin, kierownik działu statystyki w jednym z wielkich amerykańskich towarzystw ubezpieczeniowych, ułożył tablicę przeciętnych możliwości życiowych, jakie na zasadzie danych cyfrowych czekają współczesnego 20-letniego młodzieńca.

Jeśli chodzi o długość życia, ma on szanse dożycia do lat 69 tyle bowiem wynosi przeciętny wiek ludzki, który w ciągu ostatnich lat 100 wydłużył się o 20 lat. Narzeczona jego, licząca obecnie również 20 lat, może przeżyć go o lat trzy, ponieważ przeciętny wiek kobiet jest dłuższy.

Szanse zdobycia pracy wynoszą w obecnych czasach 4 na 5, przy czym szanse zdobycia nieźle płatnego stanowiska stanowią 50 proc.

Istnieje 9 na 10 szans, że młodzieniec nasz się ożeni. Uczyni to prawdopodobnie wtedy, gdy dojdzie do wieku lat 25, jest to bowiem przeciętny wiek zawierania związków małżeńskich. Nie jest jednak pewne, czy ożeni się ze swą obecną narzeczoną, przeciętny wiek zawierania małżeństw dla kobiet wynosi bowiem 22 lata i możliwe, że nasza „przeciętna" kobieta wyjdzie wcześniej za kogo innego. Ponadto „przeciętny" młody człowiek żeni się — jak mówi statystyka — zazwyczaj z kobietą młodszą od siebie.

Gdy już będzie żonaty, szanse uniknięcia rozwodu wynoszą 4 na 5, ale procent ilości rozwodów wzrasta szybko. Jeśli nasz młodzieniec nie ożeni się, umrze wcześniej, ponieważ przeciętny wiek dla kawalerów jest krótszy. Jeśli ożeni się szczęśliwie, mając lat 25 z panną 22-letnią, posiada 3 szanse przeciw 4, że obchodzić będzie srebrne wesele.

Tak przedstawia się w ogólnych zarysach „żywot człowieka szczęśliwego" w naszych zmaterializowanych czasach.

Wyścigowce w świecie zwierząt.

Zdawałoby się, że koń wyścigowy rozwija największą szybkość wśród czworonogów. Tak jednak nie jest. Koń na torze wyścigowym osiąga 60 km. na godzinę, ale już lampart indyjski, wytrenowany do gonitwy, osiąga 100 km. na godzinę, tyleż co koń pokrywa lew, słoń dosięga 55 km., gazela i antylopa rozwijają szybkość 70 — 80 km. Jak widać z tego, wśród czworonogów znajdują się wyścigowcy, których pojawienie się na torze wyścigowym mogłoby popsuć szyki wszystkim możliwym faworytom.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że dnia 2 czerwca br. od godziny 10 będzie czynna w Szpitalu Powiatowym w Świeciu Poradnia Przeciwgruźlicza.

Porad udziela się bezpłatnie.

Nowe, dnia 26 maja 1937 r.

(—) Kuchczyński, burmistrz.